

MAREK ŻAK  
(Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego)

## POCZĄTKI POLSKIEJ AKCJI OSADNICZEJ NA TERENIE LEGNICY (KWIECIEŃ 1945 – CZERWIEC 1946)

Dzieje powojennego osadnictwa w Legnicy doczekały się już kilku opracowań<sup>1</sup>, jednak żadne z nich nie koncentrowało się na pierwszych miesiącach tego procesu. Mało miejsca poświęca się w nich także warunkom, jakie panowały podczas transferu ludności polskiej do Legnicy. Część z nich powstała w czasach Polski Ludowej, więc nie ma w nich informacji o rzeczywistej roli wojsk radzieckich w zasiedlaniu miasta, jak również o wypędzeniu ludności polskiej za rzekę Kaczawę w lipcu 1945 r., które spowodowało blisko dwumiesięczne przerwanie akcji osadniczej. Obecnie można znacznie poszerzyć zakres wykorzystanych źródeł, gdyż oprócz znanych wcześniej źródeł archiwalnych i prasowych badacze mają dostęp do zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej (do tej pory przy opracowywaniu tego tematu niewykorzystywanych), nieograniczonych cenzurą wspomnień ówczesnych mieszkańców Legnicy (w tym unikatowych zbiorów Działu Historii Muzeum Miedzi w Legnicy) oraz wywiadów ze świadkami historii.

Uzyskany obszerny zasób informacji umożliwia szczegółowe przedstawienie przebiegu oraz warunków, w jakich się odbywała powojenna akcja osadnicza ludności polskiej na terenie Legnicy w okresie pierwszych kilkunastu miesięcy jej

---

<sup>1</sup> M.in.: Zygmunt Szkurłatowski, *Akcja osiedleńcza i problemy demograficzne Legnicy w latach 1945–1970*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 24, 1974, 4, s. 549–567; *idem*, *Rozwój demograficzny województwa legnickiego w latach 1945–1975*, „Rocznik Dolnośląski”, 5–6, 1979, s. 295–319; Wojciech Morawiec, *Osadnictwo polskie w Legnicy i obwodzie legnickim w latach 1945–1950 oraz proces tworzenia się administracji państwowej*, [w:] *Osadnictwo na ziemiach obecnego województwa legnickiego w latach 1945–1950*, red. Janusz Chutkowski, Legnica 1989, s. 18–40; Stanisław Kusik, *Ludność na ziemi legnickiej po II wojnie światowej*, [w:] *Wierność i obrona wiary. Charakterystyka Kościoła w obecnych granicach Diecezji Legnickiej*, red. Stanisław Araszczuk, Legnica 1996, s. 107–120; *idem*, *Przeobrażenia ludnościowe na ziemi legnickiej, walbrzyskiej i jeleniogórskiej po II wojnie światowej*, [w:] *Dziedzictwo wiary diecezji legnickiej*, red. Stanisław Araszczuk, Legnica 1997, s. 119–142; *Legnica. Monografia historyczna miasta*, red. Marian Hai sig, Wrocław 1977, s. 255–256; *Legnica. Zarys monografii miasta*, red. Stanisław Dąbrowski, Legnica 1998, s. 420–430.

trwania – od zdobycia miasta przez Armię Czerwoną (9 II 1945 r.) do początku akcji repatriacyjnej ludności niemieckiej (1 VII 1946 r.). Był to czas, kiedy na terenie miasta musieli ze sobą koegzystować Niemcy, Polacy oraz garnizon radziecki. Przez większość omawianego okresu ludność polska była najmniej liczną nacją w mieście, które przecież oficjalnie miało być polskie (zostało to ostatecznie przypieczętowane na konferencji w Poczdamie, latem 1945 r.)<sup>2</sup>.

### Zdobycie miasta i rządu radzieckiej komendantury

W pierwszych dniach lutego 1945 r. Legnica została opuszczona przez większość ludności niemieckiej<sup>3</sup>. Chaotyczna akcja ewakuacyjna, z którą zwlekano niemal do samego końca ze względu na srogą zimą, zakończyła się dla wielu Niemców śmiercią w przydrożnych rowach na zachód od miasta<sup>4</sup>. W swoich domach pozostali nieliczni z nich<sup>5</sup>. Killkudziesięciotysięczne miasto w bardzo krótkim czasie prawie całkowicie opustoszało<sup>6</sup>.

Rozkaz opanowania Legnicy otrzymała 309. Dywizja Piechoty 22. Korpusu Piechoty, wchodząca w skład 6. Armii zgrupowania wojsk I Frontu Ukraińskiego. Dywizją tą dowodził płk Lew Borys Dawidowicz. Mógł on liczyć na wsparcie ze strony 291. Gwardyjskiego Pułku Artylerii Zmotoryzowanej. W walkach wykorzystano także niewielki oddział lotnictwa<sup>7</sup>. Wbrew temu, co głoszone zaraz po wojnie, miasto zostało zajęte bez większych walk<sup>8</sup>. Wobec groźby otoczenia przez przeciwnika większość sił niemieckich pospiesznie opuściła miasto w pierwszych dniach lutego<sup>9</sup>. W mieście pozostały niewielkie oddziały wojska, policji i pospolitego ruszenia (*Volkssturmu*) pod dowództwem płk. Kurta Treuhaupta<sup>10</sup>. 9 lutego oddziały czerwoarmistów w pełni zajęły miasto, po jedynie lokalnych potyczkach z niemieckimi niedobitkami. O godz. 20.00 następnego dnia zameldowano radzieckiemu dowództwu o całkowitym oczyszczeniu miasta z oddziałów nie-

<sup>2</sup> Joanna L. Świącik, *Legnica w roku 1945 przez pryzmat niemiecko-polsko-rosyjskich stosunków narodowościowych*, „Śląsk Opolski”, 57, 2005, 4, s. 82–88.

<sup>3</sup> Ryszard Jelonek, *Ziemia legnicka w latach 1945–1985*, „Rocznik Dolnośląski”, 10, 1987, s. 10.

<sup>4</sup> Artur Guzicki, *Masowe groby w Legnicy*, „Konkrety”, nr 17 z 1 VIII 2002.

<sup>5</sup> Włodzimierz Kalski, *Legnica 1945*, *ibidem*, nr 4 z 29 I 1998, s. 9; Friedrich Mann, *Dni, w których rozstrzygnął się los miasta Liegnitz*, [w:] *Teatr miasta – miasto teatru. Dawna Legnica i jej teatr we wspomnieniach mieszkańców*, red. Robert Urbański, Legnica 2003, s. 111–120.

<sup>6</sup> Piotr T. Starodubcew, *Wyzwalałem Legnicę*, „Konkrety”, nr 5 z 5 II 1988.

<sup>7</sup> Jurij Asaułow, *Jak to było. Zajęcie Liegnitz przez Armię Czerwoną w 1945 r.*, „Szkice Legnickie”, 36, 2015, s. 113–116.

<sup>8</sup> Elżbieta Szumańska, *Propaganda historyczna w Legnicy na podstawie relacji „wymuszonych sąsiadów” i innych źródeł*, [w:] Alisher Alimurzaev, Martin König, *eadem*, *Wymuszeni sąsiedzi. Ludność Legnicy w latach 1945–1962*, Legnica 2012, s. 42–43.

<sup>9</sup> *Relacja Jerzego Świętochowskiego (spisana przez Czesława Woskowicza)*, w zbiorach Działu Historii Muzeum Miedzi w Legnicy (dalej: DH MM w L-cy).

<sup>10</sup> *Liegnitzer Schicksalstage 1945*, „Liegnitzer Heimatbrief”, nr 22 z 25 XI 1956.

mieckich. Podczas walk o Legnicę śmierć poniosło 46 żołnierzy AR, a 223 zostało rannych<sup>11</sup>. Miasto nie doznało większych zniszczeń<sup>12</sup>.

Od lutego do maja 1945 r. Legnica znajdowała się pod całkowitą kontrolą radzieckiej komendantury wojennej. Sytuacja pozostałej w mieście ludności niemieckiej szybko zamieniła się w koszmar. Czerwonoarmiści dopuszczali się licznych rabunków, napadów, gwałtów oraz morderstw<sup>13</sup>. Nie oszczędzano przy tym nikogo. Ograbiano zwłoki, napadano na duchownych, zabijano jeńców<sup>14</sup>. Doszło nawet do przypadku gwałtu na dziesięciolatce<sup>15</sup>. Na szeroką skalę szerzył się szaber. Szabrowali nie tylko radzieccy żołnierze. Po przejściu frontu, jeszcze przed oficjalnym przybyciem do miasta władz polskich, do Legnicy zaczęli przybywać szabrownicy z centralnej Polski, zwabieni szansą łatwego zarobku. Przystępczy proceder ułatwiał fakt, iż ze strachu przed wojną większość lokatorów legnickich mieszkań zbiegła z Dolnego Śląska. Radzieckie władze prowadziły także demontaż maszyn przemysłowych. Jako pierwsze ich łupem padło wyposażenie legnickich oddziałów firm „Lorenz” i „Telefunken”. Spora część tego przejętego mienia uległa zniszczeniu, najczęściej podczas wielomiesięcznego oczekiwania na wywózkę<sup>16</sup>. Ludność niemiecka została poddana weryfikacji pod kątem związków z partią nazistowską. Ci, na których padło podejrzenie, często ginęli bez wieści<sup>17</sup>. Natomiast w marcu 1945 r. radziecka komendantura wojenna w Legnicy przeprowadziła ewakuację ludności z miasta. Niemcy trafili na jakiś czas do podlegnickich miejscowości, głównie do Grzymalina (*Langenwaldau*)<sup>18</sup>. Byli tam przetrzymywani w nieludzkich warunkach. Nieobecność Niemców w mieście wykorzystano m.in. do kolejnego splądrowania ich mieszkań<sup>19</sup>.

Miasto w ciągu kilkunastu tygodni uległo poważnej dewastacji. Jan Łemkowski, który jako żołnierz przybył do Legnicy 6 IV 1945 r., ujrzał wymarłe miasto, gdzie „jezdnie i chodniki uliczne pokryte były gęstą warstwą tłuczonego szkła”<sup>20</sup>.

<sup>11</sup> Wojciech Kondusza, *Oni zdobyli Liegnitz*, „Konkrety”, nr 6 z 11 II 2015.

<sup>12</sup> *Relacja Grzegorza Sobczyka (spisana przez Czesława Woskowicza)*, DH MM w L-cy. O zdobyciu Legnicy przez Armię Czerwoną: Wiesław Paszkowski, Izabella Sadurska, *Zdobycie Legnicy*, „Legnicki Informator Kulturalny”, nr 2 z 1998; Jan Biliński, *Zdobycie Legnicy*, „Konkrety”, nr 6 z 9 II 1995; Zuzanna Grębecka, *Legnica 1945–1993. Podwójne życie miasta*, Legnica 2013, s. 5; Richard Hargreaves, *Breslau 1945. Ostatnia twierdza Hitlera*, tłum. Tomasz Fiedorek, Poznań 2015, s. 225; Ryszard Majewski, *Wrocław godzina „0”*, Wrocław 2000, s. 65–66.

<sup>13</sup> *Liegnitz. Schicksal einer niederschlesischen Stadt*, bearb. von Hans-Joachim Henske, Hofheim 1997, s. 61–102.

<sup>14</sup> Joanna Hytrek-Hryciuk, „Człowiek nie może opisać tego chaosu”. *Legnica w ostatnich miesiącach II wojny światowej (luty–maj 1945)*, „Szkice Legnickie”, 31, 2010, s. 220–222.

<sup>15</sup> *Eadem*, „Rosjanie nadchodzą!” *Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 2010, s. 76.

<sup>16</sup> *Relacja Władysława Sondla, 5 VI 2014 r.* (nagranie w prywatnych zbiorach autora).

<sup>17</sup> Hytrek-Hryciuk, *Człowiek*, s. 222.

<sup>18</sup> *Liegnitz. Schicksaleiner*, s. 104.

<sup>19</sup> Hytrek-Hryciuk, *Człowiek*, s. 225–226; Martin König, *Liegnitz/Legnica i jej Niemcy od roku 1945*, [w:] *Wymuszeni sąsiedzi*, s. 23–24.

<sup>20</sup> Jan Łemkowski, *O brzasku przez Dolny Śląsk*, „Konkrety”, nr 40 z 3 X 1980.

Mieczysław Piskozub, pełnomocnik Grupy Operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na miasto i powiat Legnicę (KERM), przybył do miasta trzy tygodnie później. Zapamiętał, że „Domy wszystkie były rozbite, mieszkania przedstawiały obraz jednego rumowiska, drzwi były z powyłamowanymi ramami, okna bez szyb itd.”<sup>21</sup>. W tym czasie często dochodziło także do podpaień kamienic<sup>22</sup>. Wśród radzieckich żołnierzy popularne były tzw. pochodnie zwycięstwa, za które służyły legnickie kamienice<sup>23</sup>.

### **Pierwsi Polacy w Legnicy (lutym–kwiecień 1945)**

Pierwszy etap polskiego ruchu osadniczego na terenie Legnicy był akcją całkowicie spontaniczną, w zasadzie niekontrolowaną przez polskie władze. Jednymi z pierwszych Polaków w mieście byli żołnierze, którzy wraz z oddziałami Armii Czerwonej brali udział w walkach z Niemcami. Wśród nich był np. Grzegorz Sobczyk, który wraz ze swoim oddziałem wkroczył do miasta już 10 II 1945 r. o godz. 18.00<sup>24</sup>. Oni jednak najczęściej nie pozostawali na dłużej w mieście, gdyż musieli kontynuować swój marsz na zachód<sup>25</sup>. Pierwszą (niezorganizowaną) grupę polskiej ludności cywilnej w Legnicy stanowili byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, przymusowi robotnicy oraz jeńcy z niemieckich oflagów, którzy wracając do rodzinnych stron, postanawiali zatrzymać się na jakiś czas w Legnicy. Niektórzy z nich pracowali wcześniej dla niemieckich gospodarzy z okolic Legnicy i zdecydowali się tutaj zostać. Część z nich, wracając z wojennej tułaczki do swoich domów w centrum lub na wschodzie Polski i nie widząc tam dla siebie żadnych perspektyw na przyszłość, podejmowała decyzję o powrocie do Legnicy<sup>26</sup>. Spory odsetek ówczesnych Polaków w mieście stanowili też wspomniani już wcześniej szabrownicy, napływający z centralnej Polski.

Już wiosną 1945 r. do miasta zaczęły przybywać pierwsze zorganizowane, acz skromne grupy polskich osadników. Były one wysyłane z Polski Centralnej i miały stanowić zaczątek polskiego społeczeństwa na tych terenach. W marcu 1945 r. jedna z takich grup, stworzona pod egidą Polskiej Partii Robotniczej w Kielcach, przybyła do Legnicy. Jednym z jej członków był Jan Kurdwanowski. Według jego relacji zasadniczym celem tej grupy było wówczas przetrwanie. Nie stawiano przed nimi żadnych konkretnych zadań. Trudno więc mówić tutaj o jakiejś poważniejszej

---

<sup>21</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN). Grupy Operacyjne KERM i Ministerstwa Przemysłu (dalej: KERM), 246, *Sprawozdanie z dział. GO KERM w Legnicy (IV–VIII 1945 r.)*, k. 123. Zob. także: Wojciech Kondusza, *Mala Moskwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy*, Legnica 2011, s. 26.

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wr). Urząd Wojewódzki Wrocławski z lat 1945–1950 (dalej: UWV), I/30, *Raport sytuacyjny Woj. Urzędu Śledczego w Legnicy z 15 V 1945 r.*, k. 32.

<sup>23</sup> Marcin Makuch, *160 lat legnickiej Straży Pożarnej*, Legnica 2012, s. 10.

<sup>24</sup> *Relacja Grzegorza Sobczyka (spisana przez Czesława Woskowicza)*, DH MM w L-cy.

<sup>25</sup> Łempkowski, *O brzasku*.

<sup>26</sup> *Relacja Jerzego Świętochowskiego*.

akcji osadniczej<sup>27</sup>. Osadnicy byli pozostawieni sami sobie, a ich najczęstszym zajęciem w ciągu dnia był szaber. Wiele do życzenia pozostawiały również warunki życia tych pierwszych osadników. Racje żywieniowe wydawane w zorganizowanej przez tę grupę stołówce były minimalne. Na obiad zwykle była zupa, a śniadania i kolacje składały się z kromki chleba i herbaty miętowej. „Trzeba było dożywiać się samemu. Ludność [niemiecka] uciekając na Zachód, zabrała co lepsze zapasy. Pozostały tylko owocowe kompoty bez cukru. Miały one znikomą wartość odżywczą. [...] każdego dnia dużo czasu poświęcało się myszkowaniu po piwnicach w poszukiwaniu czegoś jadalnego. Wkrótce kompotów zabrakło. Pozostały tylko, i to w dużej ilości, marynowane owoce, kształtu i wielkości wiśni, o obrzydliwym smaku. Kilka razy naciąłem się i od razu wyplułem”<sup>28</sup>.

Brak odpowiednich źródeł uniemożliwia podanie ówczesnej liczby Polaków w mieście – pierwsze takie dane datowane są na przełom kwietnia i maja 1945 r. Gdy w Legnicy pojawili się pierwsi przedstawiciele polskiej władzy, w mieście miało znajdować się mniej więcej 100 osób narodowości polskiej<sup>29</sup>. Do tej liczby należy jednak dodać tych, którzy przybywali na te ziemie w celu szybkiego i nielegalnego wzbogacenia się (szaber). Tacy ludzie nigdzie się nie meldowali.

### **Początki polskiej administracji i tworzenie polskich instytucji publicznych**

Pierwsi przedstawiciele polskiej władzy pojawili się w Legnicy 25 IV 1945 r. – do miasta dotarła wówczas grupa delegatów Ministerstwa Skarbu, Wojewódzkiego Urzędu Śledczego i Ministerstwa Administracji Publicznej – łącznie 12 osób<sup>30</sup>. W tym samym czasie do miasta przybywa 17-osobowa grupa KERM pod kierownictwem M. Piskozuba. Jej zasadniczym zadaniem było przejęcie i jak najszybsze uruchomienie legnickiego przemysłu, rzemiosła i handlu. Na początku maja 1945 r. do miasta dociera kolejna grupa operacyjna. Na jej czele stał Władysław Stasiński, pierwszy Pełnomocnik Rządu RP na obwód XXI (miasto Legnica)<sup>31</sup>. Zadaniem tej grupy była organizacja władz miejskich. Już 7 V 1945 r. powstaje Zarząd Miejski w Legnicy ze Stasińskim na czele. Ówczesne kadry Zarządu Miasta były tak nieliczne, iż początkowo jeden człowiek był zmuszony kierować kilkoma wydziałami

<sup>27</sup> *Osadnicy-szabrownicy*, „Konkrety”, nr 13 z 27 III 2003.

<sup>28</sup> Jan Kurdwanowski, *Jak wybrałem wolność na Zachodzie i inne wspomnienia*, Warszawa 2007, s. 37–38. Zob. także *idem*, *Odzyskiwanie miasta*, [w:] *Osadnicy*, red. Agnieszka Knyt, Warszawa 2014, s. 26–27.

<sup>29</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU). Komenda Główna Milicji Obywatelskiej w Warszawie z lat 1944–1990 (dalej: KG MO W-wa), 45, t. 177, *Pismo Naczelnika Woj. Urzędu Śledczego w Lignicy z 29 IV 1945 r.*, k. 10.

<sup>30</sup> *Akt przyjazdu jednostek administracji polskiej do miasta Lignicy*, DH MM w L-cy; AP Wr. UWW, I/30, *Odpis aktu przyjazdu pierwszych jednostek administracji polskiej do miasta Lignicy (Dolny Śląsk)*, k. 19.

<sup>31</sup> Wojciech Kondusza, Włodzimierz Kałski, *Od głosowania do wybierania. Radni i prezydenci Legnicy*, Legnica 2002, s. 319.

jednocześnie<sup>32</sup>. 16 V 1945 r. radziecki komendant wojenny przekazał formalnie władzę cywilną w mieście Zarządowi Miejskiemu<sup>33</sup>. W tym samym czasie rozpoczęto organizację struktur władz powiatowych. Powiat legnicki otrzymał miano obwodu VI, a jego pełnomocnikiem (starostą) został Franciszek Kolarek<sup>34</sup>.

Jednocześnie zaczęły powstawać pierwsze polskie służby i instytucje publiczne. Już w maju powstała Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej pod dowództwem Mieczysława Serafińskiego<sup>35</sup>. W tym samym czasie swoją pracę rozpoczął Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Legnicy. Jego kierownikiem został Stanisław Chruściński<sup>36</sup>. Powstała pierwsza placówka pocztowa<sup>37</sup> i ambulatorium medyczne<sup>38</sup>. Podjęto pracę nad przywróceniem komunikacji tramwajowej w Legnicy<sup>39</sup>. Uruchomiono niektóre zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa. Uruchomiono pierwsze urzędy – np. w czerwcu swoją działalność rozpoczął Urząd Stanu Cywilnego<sup>40</sup>.

Legnica posiadała dobre warunki do osadnictwa polskiego. W maju 1945 r. naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Śledczego szacował zniszczenia miasta na ok. 10%<sup>41</sup>. W niewielkim stopniu dotknęły one najładniejszą część miasta – Tarninów<sup>42</sup>. To tam osiedlili się pierwsi polscy zarządcy miasta. W połowie 1945 r.

---

<sup>32</sup> Stefan Warcholak, *Jak zaczynaliśmy w Lignicy wiosną 1945 roku*, DH MM w L-cy, s. 1; Janusz Kertyński, twórca powojennej służby zdrowia w Legnicy, oprócz organizowania służby zdrowia zajmował się również opieką społeczną, weterynarią i kulturą (zob. Bronisław Freidenberg, *Z pistoletem do... pacjentki*, „Panorama Legnicka”, nr 7 z 12–18 II 2002).

<sup>33</sup> Kazimiera Jaworska, *Polska administracja państwowa w Legnicy w pierwszych latach powojennych. Początki trudnej koegzystencji polsko-radzieckiej*, [w:] *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. Stanisław Dąbrowski, Kazimiera Jaworska, Waław Szetelnicki, Legnica 2013, s. 300; Kondusza, Kalski, *Od głosowania*, s. 319.

<sup>34</sup> Jaworska, *Polska administracja*, s. 302.

<sup>35</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr). Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu 1945–1954 (dalej: KW MO Wr), 1215, *Dokumentacja dotycząca kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku. Legnica 1945–1950*, k. 13; AIPN BU. KG MO W-wa, 45, t. 177, *Pismo kierownika grupy operacyjnej KW MO na Dolny Śląsk majora Mazura (V 1945 r.)*, k. 12.

<sup>36</sup> Tomasz Bałbus, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy (maj–grudzień 1945 r.). Struktura, kadry, działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 5, 2007, 1, s. 32–33.

<sup>37</sup> AP Wr. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, I/335, *Wykaz organizacyjny placówki pocztowej Legnica I*, k. 1.

<sup>38</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Oddział w Legnicy (Dalej: AP Lg). Zarząd Miejski w Legnicy z lat 1945–1950 (dalej: ZM w L-cy)/63, *Sprawozdanie z dział. Miejskiego Wydz. Zdrowia w Legnicy za 15 V 1945–10 III 1947 r.*, k. 17.

<sup>39</sup> Jan Łobos, *Rys historyczny Komunalnej Komunikacji Miejskiej w Legnicy*, DH MM w L-cy, s. 2.

<sup>40</sup> Pierwszy zapis w księgach Urzędu Stanu Cywilnego w Legnicy odnotowano 4 VI 1945 r. (zob. Archiwum USC w Legnicy. *Księga zgonów za 1945 r.*).

<sup>41</sup> AIPN BU. KG MO W-wa, 45, t. 177, *Pismo Naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Śledczego w Lignicy do Komendanta Głównego MO w Warszawie z dn. 29 IV 1945 r.*, k. 10.

<sup>42</sup> Mieczysław Nowak, *W Legnicy*, [w:] *Trudne dni*, t. 3, red. Mieczysław Markowski, Wrocław 1960, s. 394.

zapadła decyzja, aby w Legnicy umiejscowić tymczasowo władze wojewódzkie Dolnego Śląska<sup>43</sup>. Powodem takiej decyzji były zbyt duże zniszczenia na terenie Wrocławia, którego spora część została zrównana z ziemią<sup>44</sup>. Legnica, ze względu na nikłe zniszczenia substancji miejskiej oraz dogodne położenie tuż przy popularnym szlaku komunikacyjnym, stała się ważnym punktem polskiej akcji osadniczej na Dolnym Śląsku. W czerwcu 1945 r. zostaje tu przeniesiony ze Wschowy jeden z dwóch oddziałów wojewódzkich Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) na Dolnym Śląsku<sup>45</sup>. Zasięg jego działalności odpowiadał mniej więcej przedwojennym granicom rejencji legnickiej<sup>46</sup>. W tym samym czasie powstaje drugi oddział wojewódzki we Wrocławiu<sup>47</sup>. Już w październiku 1945 r. dochodzi do fuzji tych oddziałów, na skutek której powstaje Oddział Okręgowy PUR na Dolny Śląsk z siedzibą we Wrocławiu<sup>48</sup>. W czerwcu 1945 r. uruchomiono pierwszy punkt etapowy, który obsługiwał ludność przybywającą do Legnicy ze wschodu<sup>49</sup>. Drugi, przeznaczony dla ludności polskiej powracającej z Zachodu, został uruchomiony w lipcu 1945 r.<sup>50</sup> To m.in. tutaj przybywała ludność polska, aby następnie zostać przydzielona do poszczególnych miast i miejscowości w regionie<sup>51</sup>. Legnica stała się jedną z największych „poczekalni” na Ziemiach Odzyskanych – w grudniu 1945 r. przez legnicki oddział PUR-u miało codziennie przechodzić niemal 800 osób<sup>52</sup>.

### **Początki zorganizowanej akcji osadniczej na terenie Legnicy (maj–lipiec 1945)**

Zorganizowane grupy Polaków zaczęły pojawiać się w Legnicy, podobnie jak na całym Ziemiach Odzyskanych, wraz z osadzeniem się w mieście polskich władz<sup>53</sup>.

<sup>43</sup> Bronisław Freidenberg, *Z bogatego kalendarium na wrywyki...*, „Gazeta Legnicka”, nr 51 z 15 III 1993.

<sup>44</sup> „Nazajutrz dotarłem do Legnicy. Po ruinach Warszawy i Wrocławia tymczasowa stolica Dolnego Śląska sprawiała wrażenie oazy szczęścia i luksusu. Co prawda, brakowało światła, gazu i wody w kranach, o telefonach i miejskiej komunikacji też nikt nie marzył – ale miasto było względnie całe” (zob. Jan Gutman, *W atmosferze zapachu i radości*, [w:] *Trudne dni*, s. 30).

<sup>45</sup> AAN. Państwowy Urząd Repatriacyjny. Zarząd Centralny w Łodzi (dalej: PUR ZC)/II-15, *Sprawozdanie sytuacyjne Oddz. PUR w Legnicy za VI 1945 r.*, k. 33.

<sup>46</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie Woj. Oddz. PUR na Dolny Śląsk za V 1945 r.*, k. 12.

<sup>47</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie Oddziału PUR we Wrocławiu z dn. 28 V 1945 r.*, k. 1–7.

<sup>48</sup> AP Wr. Państwowy Urząd Repatriacyjny (dalej: PUR Wr), 41, *Sprawozdanie z dział. Woj. Oddziału PUR we Wrocławiu za IV 1945 r. – I 1947 r.*, k. 80.

<sup>49</sup> *Ibidem*, 51, *Sprawozdanie z dział. Oddziału PUR w zakresie Punktów Etapowych za 25 X–25 XI 1945 r.*, k. 194.

<sup>50</sup> Szkurłatowski, *Akcja osiedleńcza*, s. 552.

<sup>51</sup> AIPN Wr. KW MO Wr, 79, *Raport Sytuacyjny KP MO w Legnicy za 5 VII–5 VIII 1945 r.*, k. 7.

<sup>52</sup> Stanisław Delisiewicz, *Przesiedleńcy jadą na zachód*, „Wolność”, nr 305 z 31 XII 1945.

<sup>53</sup> Stanisław Łach, *Zasiedlanie Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1950 (Uwarunkowania społeczno-ustrojowe procesu osiedleńczego)*, [w:] *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, red. Ewa Frątczak, Zbigniew Strzelecki, Warszawa 1996, s. 120.

Należy zaznaczyć, że polskie władze zastosowały w tym wypadku zasadę czynów dokonanych, podejmując się zasiedlenia Ziem Odzyskanych przed oficjalnymi postanowieniami mocarstw<sup>54</sup>. Organem odpowiedzialnym za prawidłowe przeprowadzenie akcji zasiedlenia miasta oraz okolicznego powiatu był Powiatowy Komitet Osiedleńczy (PKO) pod przewodnictwem Mariana Przybysza<sup>55</sup>, który miał w tej sprawie ściśle współpracować z PUR-em i Wojewódzkim Wydziałem Osiedleńczym. Przy PKO zostały utworzone cztery specjalne komisje, mające usprawnić przebieg akcji osadniczej na terenie Legnicy (informacyjno-propagandowa, transportowo-komunikacyjna, kwaterunkowo-aprowizacyjna i sanitarna)<sup>56</sup>.

Do miasta przybywały kolejne grupy operacyjne organizowane przez Polski Związek Zachodni i osiedleńcy z przygranicznych powiatów Dolnego Śląska. Każde większe dolnośląskie miasto miało swoje miasta „patronackie”. Jeden z członków takiej grupy po latach napisał: „Dlaczego do Legnicy? Już wówczas istniała gospodarka planowa w Polskim Związku Zachodnim w Poznaniu, gdzie do miasta Szczecina zobowiązany był wysłać przesiedleńców Poznań, zaś do Legnicy Ostrów Wielkopolski”<sup>57</sup>. Przyjeżdżano również z centralnej Polski, np. w czerwcu 1945 r. dotarł do Legnicy pierwszy transport ludności z Kielecczyny. Na terenie miasta i powiatu osiedlano również przesiedleńców z dawnych województw wschodnich: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wileńskiego i wołyńskiego<sup>58</sup>. Do miasta powracała także ludność niemiecka<sup>59</sup>. Pod koniec maja 1945 r. w mieście zamieszkiwało 1085 Polaków i 24 000 Niemców<sup>60</sup>. Pełnomocnik Rządu RP na Dolny Śląsk określił Legnicę mianem „większego skupienia ludności polskiej”<sup>61</sup>. Systematyczny wzrost liczby ludności polskiej w mieście trwał przez kolejne tygodnie. Prężnie działał również legnicki punkt etapowy dla przesiedleńców ze wschodu. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Osiedleńczego w czasie od 15 do 30 VI 1945 r. do miasta dotarło łącznie 11 976 osób<sup>62</sup>. Część z nich osiadła w Legnicy oraz w jej okolicy. Szacuje się, że w pierwszej połowie lipca 1945 r.

<sup>54</sup> Elżbieta Kaszuba, *Dolnośląski tygiel. Ludność regionu w pierwszych latach po II wojnie światowej*, [w:] *Śląsk, Polska, Niemcy na przestrzeni wieków. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Paterowi w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Teresa Kulak, Toruń 2008, s. 167.

<sup>55</sup> Jaworska, *Polska administracja*, s. 302.

<sup>56</sup> AP Lg. Starostwo Powiatowe w Legnicy z lat 1945–1950 (dalej: SP w L-cy), 63a, *Protokół z posiedzenia organizacyjnego Komitetu Osiedleńczego w Legnicy z dn. 16 VI 1945 r.*, k. 9.

<sup>57</sup> Franciszek Kryjon, *Pamiętnik z pionierskich czasów 1945 r. z działalności i przeżyć w Legnicy*, DH MM w L-cy, s. 1.

<sup>58</sup> *Legnica. Zarys*, s. 421.

<sup>59</sup> AIPN Wr. KW MO Wr, 79, *Raport sytuacyjny KP MO w Legnicy za 5 VII–5 VIII 1945 r.*, k. 7.

<sup>60</sup> Czesław Kowalak, *Pierwsze dni wolności Legnicy. Kalendarium 1945 roku*, „Szkice Legnickie”, 3, 1966, s. 74.

<sup>61</sup> AP Wr. UWW, I/30, *Sprawozdanie Pełn. Rz. RP na Dolny Śląsk za 15 V–15 VI 1945 r.*, k. 50.

<sup>62</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie Woj. Wýdz. Osiedleńczego na Dolny Śląsk za 15–30 VI 1945 r.*, k. 91.



ludność polska w Legnicy przekroczyła liczbę 5000<sup>63</sup>. Jednocześnie służby policyjne, poprzez regularne kontrole na dworcu kolejowym i w mieście, próbowały zatrzymać napływ tzw. jednostek niepożądanych<sup>64</sup>.

Proces zasiedlania miasta nie odbywał się jednak tak, jak chcieliby tego pierwsi władarze miasta oraz kierownictwo PUR-u. Ówczesny sposób pracy Referatu Osiedleńczego w Legnicy opisała jedna z jego pracownic: „11 V 1945 r. [...] zaczęłam pracować w Starostwie w Referacie Osiedleńczym [...]. Praca nasza polegała na wydawaniu dokumentów ludziom powracającym z przymusowych robót i tym, którzy zatrzymali się w Legnicy. Wydawanie dokumentów odbywało się w następujący sposób. Przed budynkiem ustawiały się tłumy ludzi, jeden pracownik przed budynkiem spisywał nazwiska i dane personalne. Po wypisaniu dokumentów przez urzędników odbywało się wyczytywanie nazwisk i rzucanie dokumentów przez okno”<sup>65</sup>. Głównym problemem akcji osadniczej w Legnicy był wszechobecny chaos organizacyjny i brak środków (samochody, żywność *etc.*) do odpowiedniego przeprowadzenia tego procesu<sup>66</sup>. W dodatku urzędnicy wyraźnie nie radzili sobie z powierzonymi im zadaniami. Komplikacje pojawiały się już przy przyjeździe do miasta. Dostyc często dochodziło do sytuacji, kiedy to przybywający do Legnicy osadnicy byli pozostawieni sami sobie. Urzędujący wówczas w mieście Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) miał wiele zastrzeżeń co do działalności tutejszego PUR-u i donosił o licznych skargach przesiedleńców na nieudolną działalność tej instytucji<sup>67</sup>.

28 VI 1945 r. do Legnicy dotarł transport 2000 ludzi z dawnego woj. tarnopolskiego, który miał być przez ponad tydzień ignorowany przez odpowiedzialne za niego urzędy<sup>68</sup>. Ludzie koczowali przy torach, gdzie wysadzono ich po kilkutygodniowej wyczerpującej podróży. Przesiedleńcy mieli skarżyć się na nieprzychylny stosunek urzędników, ich arogancję oraz całkowitą dezinformację: „[...] nikt nie umie udzielić jasnych i wyczerpujących informacji, nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności, wszyscy [są] gdzieś poza obrębem Legnicy, rzekomo służbowo wyjechali, a nieobecność ta trwa w niektórych przypadkach po parę tygodni”<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> AIPN BU. Urząd Rady Ministrów w Warszawie, 124, *Pismo Pełn. Rz. RP na Dolny Śląsk do Prezydenta KRN w Warszawie z dn. 13 VII 1945 r.*, k. 4.

<sup>64</sup> AP Wr. UWW, I/331, *Raport sytuacyjny Woj. Urzędu Śledczego w Legnicy z dn. 16 V 1945 r.*, k. 32.

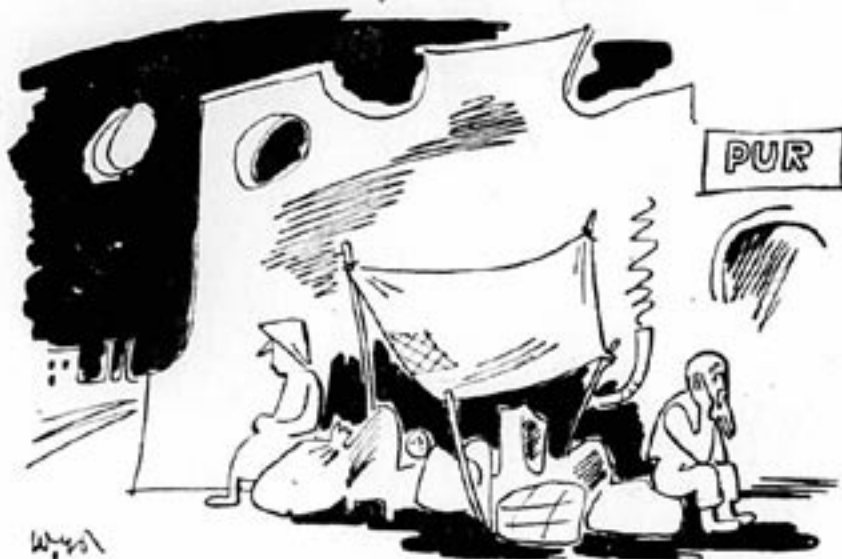
<sup>65</sup> Józefa Jakubczyk-Papuga, *Wspomnienia z pierwszych dni po wyzwoleniu Legnicy opowiedziała mi Ziuta*, opr. Władysława Rozbaczyno, DH MM w L-cy, s. 4–5.

<sup>66</sup> AAN. PUR ZC/XI-20, *Pismo Kierownika Oddz. PUR w Legnicy do ZC PUR w Łodzi z 26 VI 1945 r.*, k. 8.

<sup>67</sup> AIPN Wr. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu 1945–1954 (dalej: WUBP Wr), 379, *Sprawozdanie Sekcji I WUBP w Legnicy za 1–10 IX 1945 r.*, k. 52.

<sup>68</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie Sekcji III WUBP w Legnicy za 1–10 VII 1945 r.*, k. 236.

<sup>69</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie ze zwiedzania obozu repatriantów woj. tarnopolskiego pod Lignicą na lotnisku (4 VII 1945 r.)*, k. 2–3. Potwierdza to sprawozdanie delegata Ministerstwa Informacji i Propagandy z inspekcji punktu etapowego w Legnicy: „[...] błakają się od urzędu do urzędu, nigdzie nie otrzymując wyczerpujących informacji i tracąc bezużytecznie wiele czasu, często zniechęcają



Trzy razy księżyc odmienił się złoty...

Ilustracja z dziennika „Naprzód Dolnośląski” (nr 133 z 21–22 VII 1946) obrazująca długi czas oczekiwania przesiedleńców na przydział mieszkania lub domu

Niektórzy z nich mieli usłyszeć z ust urzędników, iż muszą sami zadbać o siebie i osiedlić się na własną rękę. Na terenie jednego z takich prowizorycznych obozów, znajdującego się przy legnickim lotnisku, szerzyły się plotki, jakoby tereny położone na zachód od Odry miały powrócić do Niemiec, co wzbudzało jeszcze większe obawy i poczucie niepewności w szeregach przesiedleńców. W dodatku ludność ta otrzymała rozkaz od radzieckiego komendanta lotniska, który zobowiązywał ją do natychmiastowego opuszczenia jego terenu<sup>70</sup>.

Katastrofalne były również warunki sanitarne panujące w takich skupiskach. Konsekwencją tego była wysoka śmiertelność; porody były przyjmowane w warunkach polowych. Nie można było liczyć na żadną profesjonalną pomoc medyczną<sup>71</sup>. Potwierdza to raport lekarza legnickiego oddziału PUR-u z dnia 6 VII 1945 r. Informowano w nim, że na terenie Legnicy znajdowało się wówczas kilka grup przesiedleńców, które od dwóch tygodni mieszkały w prowizorycznych szałasach. Wedle raportującego spory wpływ na tak długi okres oczekiwania miał mieć brak

się i rezygnują z osiedlenia na terenach zachodnich” (zob. *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, red. Stanisław Ciesielski, Warszawa 1999, s. 283).

<sup>70</sup> AAN. PUR ZC/XII-140, *Protokół z rozmowy Kierownika IV sekcji WUBP w Lignicy z Sowieckim Komendantem Lotniska z 4 VII 1945 r.*, k. 70.

<sup>71</sup> AIPN Wr. WUBP Wr, 379, *Sprawozdanie ze zwiedzania obozu repatriantów*, k. 2–3.

przepływu informacji pomiędzy poszczególnymi instytucjami – PUR dowiadywał się o istnieniu poszczególnych skupisk przesiedleńców z kilkudniowym opóźnieniem. Dodatkowo nie miał możliwości, żeby w krótkim czasie przewieźć ludzi do wyznaczonych dla nich siedlisk. Brakowało również lekarzy<sup>72</sup>. Jedynym lekarzem zajmującym się potrzebami zdrowotnymi przesiedleńców był doktor Józef Świrkowski, który prowadził w tym celu małe ambulatorium przy ul. Kościelnej 1<sup>73</sup>. Pracy było jednak za dużo jak na jednego człowieka.

Typowym zjawiskiem było kilkudniowe, a niekiedy nawet kilkutygodniowe oczekiwanie na wyładowanie z wagonu<sup>74</sup>. Częstokroć przybywający do miasta ludzie spędzali swoje pierwsze dni w Legnicy w tych samych wagonach, którymi ich tutaj przywieziono. Tam czekali na decyzje władz (nie zawsze polskich)<sup>75</sup>. Nawiązaniem do wydłużającego się czasu na przydział mieszkania lub domu jest ilustracja (strona obok) z dziennika „Naprzód Dolnośląski” (nr 133 z 21–22 VII 1946), organu prasowego dolnośląskiego komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

W okolicach legnickiego dworca zaczęło funkcjonować prowizoryczne wagonowe miasteczko, a nawet targowisko, gdzie przybywająca ludność mogła się zaopatrzyć w potrzebne artykuły<sup>76</sup>. Bardziej obrotni mieszkańcy wagonów, jeszcze przed ich opuszczeniem, podejmowali pracę<sup>77</sup>. Poważnym problemem było również zapewnienie odpowiedniego wyżywienia. Na terenie miasta panowała wówczas dramatyczna sytuacja aprowizacyjna<sup>78</sup>. Kierownictwo PUR-u informowało, iż racje żywnościowe wydawane przesiedleńcom w Legnicy są za małe, aby zaspokoić ich potrzeby<sup>79</sup>. Dla wielu rodzin ratunkiem były przywiezione ze wscho-

<sup>72</sup> Raport opisywał warunki, w jakich osadnikom przyszło spędzić niekiedy kilka tygodni: „Repatrianci po parotygodniowej podróży pociągami towarowymi (przeważnie otwartymi węglarkami) z okolic Wilna, Lwowa, Tarnopola czy Stanisławowa zostają pospiesznie wyładowani na jakiejś stacji kolejowej, czasami w okolicy zupełnie pustej, czasami przy spalonym dworcu. Wobec tego, że repatrianci przybywają z całym dobytkiem, meblami i inwentarzem żywym, [...] zakładają w sąsiedztwie dworca, czasem między szynami, obozowisko, a więc budują szałas z desek, worków, kawalków papy itp. i w tych szalasach mieszkają, gotując przy ogniskach lub na improwizowanych kuchniach. Ludzie są brudni, śpią w ubraniach, dzieci małe są po parę tygodni nie kąpane” (zob. *Przesiedlenie*, s. 235).

<sup>73</sup> Janusz Kertyński, *Wstąpiłem do Legnicy na chwilę*, [w:] *Pierwsze lata na ziemiach zachodnich*, red. Bolesław Broś, Wrocław 2005, s. 107–108.

<sup>74</sup> AIPN Wr. WUBP Wr, 379, *Sprawozdanie Sekcji III WUBP w Legnicy za 1–10 IX 1945 r.*, k. 249.

<sup>75</sup> Eugeniusz Sztefelnicki, *Odpowiednie dać wspomnieniom słowo...*, [w:] *Kamienni i inni. „My, Pierwsza Dekada” 1945–1955*, red. Ryszard Bojar, Ryszard Gajewski, Legnica 2007, s. 98.

<sup>76</sup> Bronisław Freidenberg, *Nauka z hukiem rozpoczęta!*, „Gazeta Legnicka”, nr 137 z 16–18 VII 1993.

<sup>77</sup> *Idem*, „... i karpik po żydowsku”, *ibidem*, nr 201 z 13 X 1992.

<sup>78</sup> Marek Żak, *Sytuacja aprowizacyjna Legnicy w latach 1945–1946*, „Szkice Legnickie”, 36, 2015, s. 123–182.

<sup>79</sup> AP Wr. PUR Wr, 867, *Sprawozdanie z dział. Oddziału PUR w okresie 24 VI–24 VII 1945 r.*, k. 167.

du zwierzęta, które były ich żywicielami (np. koza)<sup>80</sup>. Sama Legnica nie sprawiała dobrego wrażenia. Na stacji i w jej okolicach nie brakowało niepochowanych ciał zabitych Niemców w stanie zaawansowanego rozkładu<sup>81</sup>. Sam dworzec pełnił dość nietypową funkcję, a mianowicie miał być wówczas wielkim szaletem – jego tunel był zalany ludzkimi fekaliami<sup>82</sup>.

Problemem była również obecność wojsk radzieckich, które sprawowały realną władzę w mieście i w okolicy. Niekiedy przybywający do Legnicy osadnicy dowiadywali się, że miasto kontroluje dowództwo radzieckie, Polacy nie mają nic do powiedzenia i nie warto się tutaj osiedlać<sup>83</sup>. Radziecki sztab nieraz wpływał na miejsce docelowe poszczególnych transportów – jak raportowano, powszechne było kierowanie transportów na tereny, z punktu widzenia akcji osadniczej, niepożądane<sup>84</sup>. Radzieccy żołnierze częstokroć utrudniali akcje osadnicze, np. wstawiając się za Niemcami, z którymi żyli w dobrych relacjach<sup>85</sup>. Poważnym problemem była również kwestia bezpieczeństwa. Częstym zjawiskiem były rabunki dokonywane przez żołnierzy Armii Radzieckiej na przybywających Polakach<sup>86</sup>. Bezpiecznie nie było nawet na stacjach kolejowych, gdzie często w biały dzień miało dochodzić do gwałtów na kobietach<sup>87</sup>. Wiesława Fiderkiewicz, która przybyła do miasta pod koniec czerwca 1945 r., tak wspomina swoje pierwsze dni na ziemi legnickiej: „Dojechalśmy [...] tylko do Nowej Wsi [...], a tam ruscy nas dopadli i w ciągu kilku godzin na ich rozkaz trzeba było opuścić wagony (towarowe!). Znaleźliśmy się na polu, gdzie rosło zboże (pewnie byli o nas spokojni, że z głodu nie pomrzemy). Noc zapadła i tylko gwiazdy były nad nami. [...] jeszcze kilkanaście dni mieszkaliśmy w zbożu, a papa z niedaleko położonego lotniska świetnie padała na dachy, pod którymi stały nasze skrzynie ze skarbami rodzinnymi”<sup>88</sup>.

### **Wypędzenie ludności polskiej za rzekę Kaczawę. Załamanie akcji osadniczej**

Legnica okazała się dogodną lokalizacją dla radzieckiego garnizonu. Na zdobywców czekała ocalała baza wojskowa: koszary, budynki sztabowe, lotnisko oraz

<sup>80</sup> Teresa Brzoza, *Dawne lata w szkole*, [w:] *Kamienni i inni*, s. 151.

<sup>81</sup> Waldemar Świrkowski, *Moja droga do Legnicy*, [w:] *ibidem*, s. 262.

<sup>82</sup> Władysław Kempfi, *Między Katowicami, Wrocławiem i Legnicą*, „Zeszyty Historyczne”, 113, 1995, s. 94.

<sup>83</sup> Franciszek Zywert, *Kwiaty wspomnień*, Legnica 2005, s. 23.

<sup>84</sup> AAN. PUR ZC/II-15, *Pismo Naczelnika Oddz. PUR w Lignicy z dn. 8 VIII 1945 r.*, k. 55.

<sup>85</sup> AIPN Wr. KW MO Wr. 79, *Raport sytuacyjny KP MO w Lignicy z 10 VII 1945 r.*, k. 63.

<sup>86</sup> AAN. PUR ZC/II-15, *Sprawozdanie sytuacyjne Oddz. PUR Lignica za VII 1945 r.*, k. 54.

<sup>87</sup> AAN. Ministerstwo Informacji i Propagandy w Warszawie z lat 1945–1947/784, *Pismo Kierownika Woj. Urzędu Inf. i Prop. w Lignicy do Min. Inf. i Prop. w Warszawie z dn. 25 VII 1945 r.*, k. 20.

<sup>88</sup> Wiesława Fiderkiewicz, *O tych, którzy byli w Legnicy pierwsi*, [w:] *My, pierwsza dekada*, red. Ryszard Bojar, Ryszard Gajewski, Legnica 2006, s. 56.

solidne zaplecze sanitarne<sup>89</sup>. Niemcy zebrali w Legnicy ogromne ilości zapasów żywności<sup>90</sup>. Miasto leżało także w pobliżu ważnego traktu komunikacyjnego. Do czasu niemieckiej kapitulacji stanowiło ono punkt etapowy dla wojsk radzieckich podążających na zachód. Po zakończeniu działań wojennych ustanowiono tutaj punkt demobilizacyjny dla radzieckich oddziałów. Natomiast w lipcu 1945 r. miasto zostało wybrane na siedzibę dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej<sup>91</sup>. Pociągnęło to za sobą olbrzymie konsekwencje dla przebywającej w mieście ludności polskiej.

W połowie lipca 1945 r. polskie władze w Legnicy zostały poinformowane przez radziecką komendanturę o decyzji odnośnie do ewakuacji ludności polskiej z zachodniej części miasta<sup>92</sup>. Jako podstawę wysiedlenia podano: „Przeniesienie Głównej Kwatery 11-go Frontu Białoruskiego marsz. Rokossowskiego, stworzenie głównej bazy dla wojsk powracających do Związku Radzieckiego i jako główny punkt rozdzielczy wojsk udających się na tereny niemieckie okupowane przez Armię Radzieckie i jako główne skupisko rannych żołnierzy radzieckich”<sup>93</sup>. Wszyscy obywatele polscy musieli przenieść się za rzekę Kaczawę. Zgodę na to miały wydać polskie władze centralne z prezydentem Bolesławem Bierutem na czele<sup>94</sup>. Ewakuacja została przeprowadzona szybko i w sposób bezpardonowy. Na „przeprowadzkę” Polacy otrzymali tylko kilka dni: „Sposób, w jaki to zrobili, wzbudził w nas zrozumiałe oburzenie. Wykazali nie tylko brak kultury, ale i to, że czują się w Legnicy jak u siebie, a nie w Polsce. Nie byliśmy w stanie w wyznaczonym czasie znaleźć odpowiedniego miejsca pobytu. Wynieśliśmy więc biurka, szafy, stoły itd. na ulicę za Kaczawę i tam dosłownie na ulicy urzędowaliśmy prawie tydzień. Szczęście, że nie padał deszcz”<sup>95</sup>. Polacy nie uzyskali od radzieckiego wojska obiecanej pomocy przy przeprowadzce. W dodatku zostali ograbieni z posiadanego przez siebie mienia, gdyż można było zabrać ze sobą tylko skromny bagaż podręczny<sup>96</sup>. Funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

<sup>89</sup> Wojciech Kondusza, *Legnica jako centrum Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej*, [w:] *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993. Studia i szkice*, red. Krzysztof Filip, Mirosław Golon, Borne Sulinowo–Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 234–235.

<sup>90</sup> König, *Liegnitz/Legnica*, s. 23.

<sup>91</sup> Paweł Piotrowski, *Organizacja i dyslokacja Armii Czerwonej/Radzieckiej na terytorium Polski w latach 1944–1993*, [w:] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. Konrad Rokicki, Sławomir Stępień, Warszawa 2009, s. 124; Stanisław Dąbrowski, *Pobyt i wycofanie Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z Dolnego Śląska*, „Dolny Śląsk”, 1, 1995, s. 80–81.

<sup>92</sup> AP Wr. UWW, XVI/25, *Sprawozdanie z dział. Wýdz. Zdrowia przy ZM w Lignicy za 13 VI–10 VII 1945 r. i 11 VII–30 VII 1945 r.*, k. 137.

<sup>93</sup> AAN. Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie, VII/51, t. 2, *Sprawozdanie instruktora KC PPR Henryka Szafrąńskiego o sytuacji w Lignicy i Narady Partyjnej w dn. 15 VII 1945 r.*, k. 19. Zob. także: *W stronę Odry i Bałtyku, Wybór Źródeł (1795–1950)*, t. 4: *Od Poczdamu do Zgorzelca (1945–1950)*, wybór i opr. Tadeusz Marczał, Wrocław–Warszawa 1991, s. 30.

<sup>94</sup> *W stronę Odry i Bałtyku*, s. 30.

<sup>95</sup> Marek Urban, *Działalność Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego na Dolnym Śląsku w 1945 r. (fragment wspomnień)*, „Dolny Śląsk”, 1, 1995, s. 57.

<sup>96</sup> *Nagranie rozmowy przeprowadzonej podczas „Spotkania Pionierów Legnicy” w dniu 22 VI 1985 r.*, DH MM w L-cy.

(WUBP), mieszczącego się wówczas w Legnicy, informowali, że pośpiech, w jakim wysiedlono Polaków, nie miał żadnych uzasadnionych podstaw i przypominał „[...] pewne momenty z okresu okupacji niemieckiej, a stosowane do ludności żydowskiej [...]”<sup>97</sup>. Niektórzy z wysiedlonych mieszkańców musieli spędzić pod gołym niebem nawet kilka dni, gdyż lokale, które zostały im przydzielone we wschodniej części miasta, nie nadawały się do natychmiastowego zamieszkania<sup>98</sup>.

Niektórzy z wysiedlonych w przyływie paniki opuszczali miasto i wracali w głąb kraju<sup>99</sup>. Naczelnik Oddziału PUR w Poznaniu 16 VII 1945 r. donosił, że w okolicach Leszna i Rawicza znajduje się blisko 10 tys. osób, które opuściły Legnicę i jej okolicę. Odnotował, iż: „Tłumy emigrantów głodne i po części bez odzienia błakają się po okolicy, a następnie wojska radzieckie je likwidują, przewożąc znowu na tereny zachodnie do prac przymusowych”<sup>100</sup>. Wśród uciekinierów znalazł się pierwszy powojenny prezydent miasta – W. Stasiński. Uciekł wraz z kilkoma urzędnikami, zabierając ze sobą środki pieniężne z kasy miejskiej oraz urzędowe pieczęcie. Do miasta już nigdy nie powrócił<sup>101</sup>. Jego następca, Karol Myrek, objął swój urząd dopiero 14 VIII 1945 r., czyli po ponad miesiącu od ucieczki swojego poprzednika<sup>102</sup>. Wśród ludności polskiej, która pozostała w mieście, zapanował ogromny chaos. Wszystkie instytucje publiczne w mieście przez kilka kolejnych tygodni właściwie nie funkcjonowały.

Wypędzenie ludności polskiej za Kaczawę sparaliżowało proces osiedleńczy na terenie miasta. Poziom rozwoju życia w mieście cofnął się o kilka miesięcy<sup>103</sup>. Po pierwsze, z Legnicy wyjechała znaczna część jej dotychczasowej ludności, która udała się do Polski Centralnej lub do innych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. Całkowicie została zaprzepaszczona prawie trzymiesięczna praca Grupy Operacyjnej KERM w Legnicy. Z 342 osób (tzw. nominatów) posiadających na początku lipca 1945 r. swój zakład lub sklep – miasto opuściło aż 316<sup>104</sup>. Po drugie, do miasta przez pewien czas przestały docierać transporty organizowane przez PUR. Te mające być pierwotnie wysłane do Legnicy były kierowane do innych miast<sup>105</sup>. Władze wojewódzkie PUR-u informowały o większej liczbie transportów na innych dolnośląskich punktach etapowych (Wołów), spowodowanej tym, że

<sup>97</sup> AIPN Wr. WUBP Wr, 379, *Raport dekadowy Wyzd. I WUBP w Lignicy za okres 11–20 VII 1945 r.*, k. 23.

<sup>98</sup> *Ibidem*.

<sup>99</sup> *Ibidem*; Józef Kozłowski, *Moje spotkania z Legnicą*, „Szkice Legnickie”, 13, 1987, s. 212–213.

<sup>100</sup> AAN. PUR ZC, II-44b, *Meldunek o sytuacji w Lignicy i Zielonej Górze z 16 VII 1945 r.*, k. 1.

<sup>101</sup> Jan S. Smalewski, *Legniczanie, znani – sławni – zasłużeni*, Legnica 2008, s. 265.

<sup>102</sup> AP Wr. UWW, Akta osobowe – 101, *Świadectwo pracy nr 364/64*, k. 1.

<sup>103</sup> AIPN Wr. WUBP Wr, 379, *Raport Wyzd. I WUBP w Lignicy za 11–20 VII 1945 r.*, k. 26.

<sup>104</sup> AAN. KERM, 394, *Sprawozdanie Pełn. KERM na miasto i powiat Lignica z 18 VII 1945 r.*, k. 107.

<sup>105</sup> Jan Czechowicz, *Moje wspomnienia jako pioniera ziemi legnickiej w latach 1945 do 1979*, DH MM w L-cy, s. 1.

takowe do Legnicy wówczas nie docierały<sup>106</sup>. Jeszcze w sierpniu 1945 r. informowano o zahamowaniu procesu osadniczego w mieście oraz że do miasta docierają tylko nieliczne i skromne liczebnie transporty z polską ludnością<sup>107</sup>.

Polacy mogli powrócić do centrum miasta dopiero pod koniec lata 1945 r. Jak się okazało, radzieckie dowództwo wykorzystało ten czas, aby stworzyć „miasto w mieście” – oddzielone od reszty Legnicy betonowym murem z drutem kolczastym (ew. drewnianym płotem), gdzie ludność polska nie miała wstępu. Pod radziecką jurysdykcją znalazło się 1200 różnych obiektów na terenie całego miasta, czyli ok. 30% przedwojennej zabudowy Legnicy (na ogólną powierzchnię 56 km<sup>2</sup> wojska radzieckie zajęły 17 km<sup>2</sup>)<sup>108</sup>. Oficjalnie cała sprawa została przedstawiona jako zaplanowana akcja władz polskich i radzieckich. Wojewoda Stanisław Piaskowski, zapytany o poczynania Armii Radzieckiej względem polskich osadników, stwierdził: „wszystkie zarządzenia, wydawane przez wojsko [radzieckie], uzgadniane są z centralnymi władzami polskimi. Celem ich jest umożliwienie władzom polskim dokonania przesiedlenia na te tereny jak największej ilości Polaków [...]”<sup>109</sup>. O radzieckiej obecności można było wspominać tylko w pozytywnym świetle<sup>110</sup>.

### Legnica – „miasto ogrodów” na prastarej piastowskiej ziemi

Latem 1945 r. akcję zasiedlania zarówno Legnicy, jak i całego Dolnego Śląska polską ludnością poprzedziła szeroka działalność propagandowa, mająca skłonić potencjalnych osadników do skierowania się właśnie na Dolny Śląsk. Chodziło o to, aby porzucili oni swoje obawy co do przyjazdu na „Dziki Zachód”. W jednym z pierwszych numerów dziennika „Naprzód Dolnośląski” umieszczono rzekomo prawdziwą relację człowieka, który miał odwagę przyjechać do Legnicy i nie żałował: „Jestem w Legnicy. Patrzę na miasto (ma płonąć) – dymu nie widać. »Polaków w mieście nie ma« – dodawali do tego »przyjaciele«, a ja tu na każdym kroku słyszę tylko mowę polską. Teraz już zupełnie nie rozumiem, dlaczego moi »przyjaciele« nie chcieli mnie wypuścić z Krakowa. Zaczynam ich podejrzewać; po pierwsze chcą z pewnością, żebym z nimi zaczął przeprowadzać transakcje handlowe pod Sukiennicami, po drugie, żebym się nie męczył na ziemi naszych proaiców, ziemi, która nic prócz męki nie daje, jak mówili. Oszczędźcie ich sami. Nie chcę ubliżać moim »drogim« [...]. Zostaje wam jedna droga. Zamknijcie buzie, sia-

<sup>106</sup> AP Wr. PUR Wr, 867, *Sprawozdanie opisowe z dział. Oddziału PUR w zakresie Punktów Etapowych za 24 VI–24 VII 1945 r.*, k. 167.

<sup>107</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie opisowe z dział. Oddziału PUR w zakresie Punktów Etapowych za 24 VII–24 VIII 1945 r.*, k. 135.

<sup>108</sup> Wojciech Kondusza, „Mała Moskwa”. *Legnica i powiat legnicki w latach 1945–1947*, [w:] *W objęciach Wielkiego Brata*, s. 154. Zob. także: Jan S. Smalewski, *O rozmieszczeniu wojsk radzieckich w rejonie Legnicy i powstaniu „Małej Moskwy”*, [w:] *Wojska radzieckie w Polsce*, s. 473–479.

<sup>109</sup> *Ku obopólnym korzyściom*, „Gazeta Dolno-Śląska”, nr 7 z 22–28 VII 1945.

<sup>110</sup> *Dar Armii Czerwonej*, „Naprzód Dolnośląski”, nr 7 z 15–21 VIII 1945; *Pomoc Armii Czerwonej dla akcji osiedleńczej*, *ibidem*.

Tabela 1. Ruch osadniczy na terenie miasta Legnicy od sierpnia 1945 do czerwca 1946 r. (liczba osób zarejestrowanych w miejskim Biurze Ewidencji Ludności)

	Zameldowano Polaków	Zameldowano Niemców	Przybyło razem
Sierpień 1945	3031	370	3401
Wrzesień 1945	3164	1385	4549
Październik 1945	2246	927	3173
Listopad 1945	1739	497	2236
Grudzień 1945	1272	417	1689
Styczeń 1946	2498	42	2540
Luty 1946	brak danych	brak danych	brak danych
Marzec 1946	1959	–	1959
Kwiecień 1946	2196	–	2196
Maj 1946	2651	–	2651
Czerwiec 1946	2751	–	2751
Suma	23 507	3638	27 145

Źródło: *Sprawozdania miesięczne Pełnomocnika Rządu RP na obwód XXI (m. Legnica) za sierpień 1945–czerwiec 1946 r.* (AP Lg 490/4).

dajcie na pociąg i przyjeżdżajcie za mną i za setkami, tysiącami innych już przede mną tu osiadłych i pracujących”<sup>111</sup>.

Do celów propagandowych wykorzystywano zarówno radio, jak i prasę. Aby skłonić ludzi do przyjazdu na Ziemię Odzyskaną, podjęto próbę „oswojenia” ludzi z miastem i regionem<sup>112</sup>. W przypadku Legnicy najczęściej odwoływano się do czasów, kiedy regionem rządili władcy z dynastii piastowskiej, oraz do bitwy z Mongołami z 1241 r. Zachwalano wysoki stopień rozwoju miasta, jego przemysł oraz świetne warunki dla rolnictwa. Często używano sformułowania „Legnica – miasto ogrodów”. Chwalono legnickie gorzelnie, zakłady produkcji włókienniczej i przemysł papierniczy, a zarazem doceniano wartość spuścizny kulturalnej, zwłaszcza tej pamiętającej czasy Piastów – np. kościół pw. św. św. Piotra i Pawła, który wedle tej propagandy miał być silnie związany z przeszłością Polski i Polaków<sup>113</sup>. We lwowskim „Czerwonym Sztandarze” pisano: „A cały Śląsk Dolny? Stolica jego Lignica znana z naszej historii jako pobojuwisko, które uratowało Europę przed zalewem tatarskim, piękna Lignica, okolona polami owocowymi, posiada siedem fabryk konserw owocowych i warzywnych”<sup>114</sup>. Walory Legnicy, a także całego regionu opisywano też w ówczesnej prasie regionalnej, w której

<sup>111</sup> Bicz, *...jestem w Lignicy i żyję*, *ibidem*, nr 5 z 1–7 VIII 1945.

<sup>112</sup> Joanna Nowosielska-Sobel, *„Oswojanie krajobrazu” na Dolnym Śląsku w drugiej połowie lat 40. XX w.*, [w:] *Ziemię Zachodnie – historia i perspektywy*, red. Wojciech Kucharski, Grzegorz Strauchold, Wrocław 2011, s. 47–61.

<sup>113</sup> Grzegorz Hryciuk, *„Na baśniowym Dolnym Śląsku...”. Propagandowa wizja Dolnego Śląska w radzieckiej prasie polskojęzycznej we Lwowie w latach 1944–1946*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 54, 1999, 4, s. 511–512.

<sup>114</sup> Cyt. za: *idem*, *„Obraz Dolnego Śląska imponujący i olśniewający”. Wizja Dolnego Śląska w latach 1944–1946 wśród Polaków na Kresach Wschodnich*, [w:] *Trudne dziedzictwo. Tradycje*



Tabela 2. Liczba ludności polskiej, która trafiła do punktów etapowych PUR-u w Legnicy od listopada 1945 do czerwca 1946 r.

	Liczba przesiedleńców przybyłych do Legnicy w danym okresie sprawozdawczym	Łączna liczba przesiedleńców od początku działalności PUR-u w Legnicy
Listopad 1945	9860	52 109
Grudzień 1945	18 180	61 969
Styczeń 1946	9665	80 149
Luty 1946	8883	89 814
Marzec 1946	20 908	98 697
Kwiecień 1946	9051	119 605
Maj 1946	10 424	128 656
Czerwiec 1946	9676	139 080
Suma	96 647	866 726

Źródło: *Sprawozdania Woj. Oddziału PUR we Wrocławiu z dział. Działu Etapowego w zakresie Punktów Etapowych* (AP Wr 345/52).

wychwalano możliwości rozwoju tej ziemi<sup>115</sup>. Ludzie, którzy szukali dla siebie nowego miejsca po wojnie, zawierali takim informacjom<sup>116</sup>. Niektórzy z nich mieli nadzieje na pokaźny zarobek<sup>117</sup>. Legnica nęciła ludzi również swoją barwną historią z czasów średniowiecza. Wielu z przybywających na Dolny Śląsk kierowało się do tego miasta z ciekawości, z chęci obejrzenia miejsca znanego ze szkolnych podręczników historii (bitwa z Mongołami)<sup>118</sup>.

Taka polityka informacyjna sprawiała, że wiele osób przybywających do Legnicy gorzko się zawiodło tym, co ujrzało w „mieście ogrodów”, i powracało w głąb kraju lub wyjeżdżało gdzieś indziej<sup>119</sup>. Jedną z takich historii odnajdujemy we wspomnieniach kobiety, która wyruszyła do Legnicy po przeczytaniu artykułu w jednej z ówczesnych gazet: „Po dwóch dniach trafiliśmy do Legnicy. Nasz zapał i radosne ożywienie ulotniły się [...]. Legnica była brudna, zaśmiecona, a wielkie puste domy przerażały nas. Była ponura i odpychająca, jakąś tajemną groźbę zdawały się kryć te opuszczone domy i podwórza. [...] W nocy z zakamarków miasta wyszły jakieś ciemne typy, maruderzy wracający z obozów, i specjalny nowy typ wojennej demoralizacji – szabrownicy [...]. W nocy te typy kilkakrotnie zaatakowa-

*dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, red. Joanna Nowosielska-Sobel, Grzegorz Strauchold, Wrocław 2006, s. 97.

<sup>115</sup> *Zaludniny Dolny Śląsk*, „Nasz Wrocław”, nr 3 z 24–30 VI 1945; *Dolny Śląsk krajem wielkich możliwości*, „Gazeta Dolno-Śląska”, nr 7 z 22–28 VII 1945.

<sup>116</sup> Tadeusz Torbacki, *Mój „przystanek... Legnica”*, [w:] *Kamienni i inni*, s. 184.

<sup>117</sup> Włodzimierz Kalichowicz, *Moje wspomnienia...*, [w:] *Palkówna nie oblała matury! „My, pierwsza dekada” 1945–1955*, red. Ryszard Bojar, Ryszard Gajewski, Danuta Szmigiel, Legnica 2009, s. 153.

<sup>118</sup> Kertyński, *Wstąpiłem do Legnicy*, s. 150–151.

<sup>119</sup> AP Lg. ZM w L-cy, 3, *Sprawozdanie Pełnomocnika Rz. R.P. na m. Lignice za VIII 1945 r.*, k. 12.

ły nasz transport. [...] Prosiłiśmy o lokomotywę, by wrócić chociaż do Rawicza [...]. Te puste, wymarłe ulice, te domy, w których kryli się zapewne nocni napastnicy, przerażały nas”<sup>120</sup>. Rozbieżność między tym, co przekazywała ludzom propaganda, a tym, co spotykali na miejscu, wedle raportu prezydenta Legnicy miała być głównym powodem negatywnego nastawienia ludności do polskiej władzy, którą postrzegano jako słabą i niezorganizowaną, a przede wszystkim nieuczciwą<sup>121</sup>.

### **Akcja osadnicza po konferencji w Poczdamie (sierpień 1945 – czerwiec 1946)**

Regularna akcja osadnicza na terenie Legnicy ruszyła na nowo wraz z końcem lata 1945 r. Wówczas także, na skutek decyzji podjętych na konferencji w Poczdamie, akcja ta stała się legalna i w pełni zorganizowana<sup>122</sup>. Do miasta zaczęły ponownie przybywać transporty z ludnością polską<sup>123</sup>. Wcześniej przeprowadzono reorganizację Wydziału Osiedleńczego przy Zarządzie Miejskim, który właściwie trzeba było stworzyć od nowa. Napotymano wiele trudności technicznych. Głównym problemem był brak ewidencji lokali mieszkalnych, gospodarstw rolnych i ogrodniczych na terenie miasta. Urzędnicy przed zajęciem zachodniej części miasta przez wojska radzieckie takowego nie sporządzili, a wykonanie go wówczas było niemożliwe z powodu braku dostępu do ogromnej części miasta<sup>124</sup>. Mimo ciężkich warunków pracy Wydział Osiedleńczy rozpoczął przydział lokali i majątków na terenie miasta<sup>125</sup>. W okresie od sierpnia do października 1945 r. liczebność polskiej ludności Legnicy wzrosła ponad trzykrotnie, przekraczając liczbę 10 tys.<sup>126</sup> Każdego kolejnego miesiąca w legnickim Biurze Ewidencji Ludności meldowało się po kilka tysięcy Polaków. Spis powszechny z 14 II 1946 r. wykazał, że na terenie Legnicy mieszkało 11 328 Polaków oraz 12 692 Niemców. 31 V 1946 r. odnotowano, iż ludność polska w mieście liczy 21 527 osób<sup>127</sup>.

Legnicki PUR miał wówczas dwa punkty etapowe – to tam trafiali Polacy, kiedy przybywali do miasta. Ten przeznaczony dla Polaków przybywających z Zachodu i Południa mieścił się w dwóch kamienicach przy ul. Dworcowej. Prowadzono również schronisko, w którym każdy potrzebujący mógł uzyskać opiekę do czasu swojego ostatecznego osiedlenia. Znajdowało się ono na parterze kamienic przy ul. Dworcowej oraz na pierwszym piętrze pobliskiego budynku fabrycznego (póź-

<sup>120</sup> *Bolesławiec – moje miasto*, [w:] *Ludzie i miedź. Pamiętniki z legnicko-głogowskiego rejonu uprzemysławianego*, red. Franciszek Jakubczak, Warszawa 1974, s. 236–237.

<sup>121</sup> AP Lg. ZM w L-cy, 3, *Sprawozdanie Pełn. Rz. RP na m. Lignice za VIII 1945 r.*, k. 5.

<sup>122</sup> Elżbieta Kościk, *Osadnictwo polskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, „Dolny Śląsk”, 11, 2005, s. 23.

<sup>123</sup> Henryk Butyński, *Moje miasto Legnica*, DH MM w L-cy, s. 3.

<sup>124</sup> AP Lg. ZM w L-cy, 3, *Sprawozdanie Pełn. Rz. RP na m. Lignice za VIII 1945 r.*, k. 5, 7.

<sup>125</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie Pełn. Rz. RP na m. Lignice za IX 1945 r.*, k. 12, 14.

<sup>126</sup> Kusik, *Ludność*, s. 108.

<sup>127</sup> *Legnica w 40-lecie Polski Ludowej*, red. Jerzy Chmielecki, Janusz Chutkowski, Legnica 1984, s. 17–19.

niejsza Fabryka Przemysłu Dziewiarskiego „Hanka”). Punkt „zachodni” miał także swoją kuchnię przy ul. Głogowskiej 5, gdzie przesiedleńcy otrzymywali ciepły posiłek<sup>128</sup>. Punkt „wschodni” funkcjonował w budynku przy ul. Pocztowej 4, gdzie na parterze prowadzona była stołówka dla przybywających Polaków. Za ich schronisko służyły baraki przy ul. Wrocławskiej, znajdujące się naprzeciw cmentarza<sup>129</sup>. We wrześniu 1945 r. przy każdym z punktów etapowych w Legnicy zostały uruchomione świetlice<sup>130</sup>. Na początku 1946 r. doszło do połączenia tych dwóch, dotychczas niezależnych komórek PUR-u. Naczelnikiem został Jerzy Radecki<sup>131</sup>.

Czynnikami odpowiedzialne za transfer ludności polskiej podjęły działania zmierzające do poprawy warunków, w jakich odbywała się akcja osiedleńcza. We wrześniu 1945 r. decyzją legnickiego Wydziału Zdrowia opieka medyczna na legnickim oddziale PUR została odpowiednio podzielona. Dr Bronisław Pianko pełnił obowiązki lekarza przy punkcie etapowym „wschodnim”, a dr Jan Malinowski roztoczył opiekę lekarską nad punktem etapowym „zachodnim i południowym”. Natomiast dr Świrkowski miał zająć się organizowaniem ambulatorium PUR-u w innych miejscowościach i powiatach podlegających legnickiemu punktowi PUR-u<sup>132</sup>. O tych zmianach bardzo pozytywnie wypowiadał się ówczesny kierownik legnickiego punktu etapowego dla Polaków z Zachodu i Południa, Jerzy Sokoluk. Informował on przełożonych dr. Malinowskiego o jego sumiennej pracy i widocznym wzroście zadowolenia wśród samych przesiedleńców<sup>133</sup>. Nieznacznie zwiększyły się racje żywnościowe.

Pomimo takich starań działalność PUR-u nadal pozostawiała wiele do życzenia. Warunki sanitarne w dalszym ciągu znajdowały się na zbyt niskim poziomie. Do ambulatorium legnickiego oddziału PUR-u regularnie trafiali ludzie chorujący na tyfus brzuszny, malarię i świerzb<sup>134</sup>. Wyraźnie brakowało personelu medycznego – wspomniany już dr J. Malinowski miał do pomocy tylko jedną pielęgniarkę<sup>135</sup>. W schroniskach dla przesiedleńców brakowało odpowiedniej liczby łóżek, koców i prześcieradeł<sup>136</sup>. Praca oddziału nadal była chaotyczna i zbyt wolna. Jedna

<sup>128</sup> Modest Stelmach, *Pierwsze lata powojennej Legnicy*, „Szkice Legnickie”, 17, 1995, s. 300.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 300–302.

<sup>130</sup> AIPN Wr. WUBP Wr, 379, *Sprawozdanie Sekcji III WUBP w Legnicy za 10–20 IX 1945 r.*, k. 253.

<sup>131</sup> Stelmach, *Pierwsze lata*, s. 302.

<sup>132</sup> Kertyński, *Wstąpiłem do Legnicy*, s. 108.

<sup>133</sup> AP Wr. UWW, XVII/12, *Pismo Kierownika Punktu Etapowego dla Polaków z Zachodu do Naczelnika Woj. Wydziału Zdrowia z Legnicy z 10 VIII 1945 r.*, k. 54.

<sup>134</sup> AP Wr. PUR Wr, 52, *Sprawozdanie z dział. Działu Etapowego w zakresie Punktów Etapowych za 1–30 VI 1946 r.*, k. 125.

<sup>135</sup> AAN. PUR ZC, X/16, *Ankieta rejestracji danych, dotyczących służby zdrowia na Punkcie Etapowym PUR dla użytku Inspektorów Sanitarnych, Lekarzy Oddziałowych i Lekarzy Etapowych. Punkt Etapowy Zachód i Południe w Legnicy (18 IX 1945 r.)*, k. 44.

<sup>136</sup> *Ibidem*, *Sprawozdanie z dział. Działu Etapowego PUR w zakresie Punktów Etapowych za III 1946 r.*, k. 84.

z niedoszłych mieszkańek Legnicy wspomina, iż jej grupa spędziła noc w wagonie przy legnickiej stacji kolejowej, gdzie zostali napadnięci, tylko dlatego, że nikt z władz miejskich i urzędników PUR-u nie potrafił zdecydować, gdzie mieliby zostać skierowani<sup>137</sup>. Wokół dworca nadal istniało ogromne skupisko ludzi, którzy oczekiwali na swój przydział w bydłych wagonach, w których do miasta przyjechali. Niektórzy koczowali bezpośrednio na peronach lub gdzieś w pobliżu. Tam też starali się jakoś przetrwać, narażeni na ataki kryminalistów i radzieckich żołnierzy, wiesznie poszukując jedzenia i opału. „Pierwsze transporty przesiedleńców niechętnie opuszczały swoje »ciepluszki«, ustawione na bocznych torach. Długo w noc żarzyły się blaszane »kozy« w wagonach i na peronach, ludzie siadali dookoła, grzali ręce. Mężczyźni pokazywali sobie nawzajem łupy z pierwszych odważnych wypraw w miasto: garnki, bieliznę i skrzynki sucharów z niemieckich wojskowych magazynów [...]. Kobiety dzieliły się strawą z garnków, uganiały się po peronach za rozdokazywaną dzieciarnią, prały w ustawionych na kamieniach baliach. Młodzież szła »organizować« opał na dzień następny»<sup>138</sup>. Wiele osób było zmuszonych do wielogodzinnego oczekiwania na dworcu i peronach, ponieważ opóźnienia kolejowych transportów dochodziły nieraz do kilkudziesięciu godzin. Oprócz nich między Legnicą a Wrocławiem działała regularna linia kolejowa. Była ona jednak bardzo słabo zorganizowana. W listopadzie 1945 r. w ciągu doby kursował jeden pociąg, a podróż z Legnicy do Wrocławia (odległość 66 km) trwała co najmniej siedem godzin<sup>139</sup>. Do wiosny 1946 r. legnickie punkty etapowe prawie w ogóle nie dysponowały pojazdami samochodowymi<sup>140</sup>. Z czasem stan ten poprawił się, jednak nadal nie pokrywało to potrzeb legnickiego oddziału<sup>141</sup>.

Jednocześnie pogorszyła się sytuacja lokalowa w mieście. Jedna z mieszkańek Legnicy wspomina, że spędziła osiem tygodni w barakach PUR-u przy ul. Wrocławskiej, zanim jej rodzina znalazła dla siebie odpowiednie lokum<sup>142</sup>. Mieszkań w Legnicy wyraźnie brakowało, gdyż ponad połowę wolnych lokali zajęła na swoje potrzeby Armia Radziecka<sup>143</sup>. Część lokali była także zajęta przez czekającą na wysiedlenie ludność niemiecką. Popularnym rozwiązaniem stały się tzw. mieszkania sublokatorskie, gdzie do lokali zajmowanych przez Niemców wpro-

<sup>137</sup> *Bolesławiec*, s. 236.

<sup>138</sup> Kaja N. Sakowicz, *Oczyrna licealistki*, [w:] *Województwo legnickie – przemiany i rozwój w 40-leciu PRL. Szkice monograficzne i materiały*, red. Janusz Chutkowski, Legnica 1988, s. 294.

<sup>139</sup> AIPN Wr. KW MO Wr, 79, *Raport sytuacyjny Ref. Polit.-Wych. KP MO w Lignicy za 15 XI–3 XII 1945 r.*, k. 30.

<sup>140</sup> AP Wr. PUR Wr, 51, *Sprawozdanie z dział. Oddziału Etapowego PUR za 25 X–25 XI 1945 r.*, k. 194; *ibidem*, 52, *Sprawozdanie z dział. Woj. Oddz. PUR we Wrocławiu w zakresie Działu Etapowego za I 1946 r.*, k. 25.

<sup>141</sup> *Ibidem*, 53, *Sprawozdanie z dział. Działu Etapowego PUR w zakresie Punktów Etapowych za I–30 IV 1946 r.*, k. 92

<sup>142</sup> Halina Górnicka, *Moje – niektóre wspomnienia z lat 1946–1951*, [w:] *My, pierwsza dekada*, s. 115.

<sup>143</sup> AP Lg. ZM w L-cy, 3, *Sprawozdanie Pełn. Rz. RP w Lignicy za IX 1945 r.*, k. 12.

wadzano polskie rodziny<sup>144</sup>. Do takiego mieszkania trafił m.in. Henryk Palczak, który przybył do Legnicy w czerwcu 1946 r. Mieszkał z Niemcami do czasu ich wysiedlenia na Zachód<sup>145</sup>.

Również ci, którzy zdołali już osiedlić się na terenie miasta, mieli spore problemy z uzyskaniem jakiegokolwiek pomocy ze strony odpowiednich urzędów. Często na drodze osiedlających się w Legnicy ludzi stawała zbędna biurokracja i bezduszność urzędników, którzy w sposób bezmyślny trzymali się narzuconych procedur. Gazeta „Pionier” opisała sprawę rodziny Kotwiczów, której rozwiązanie wymagało osobistej interwencji urzędnika ze szczebla wojewódzkiego: „Ktoś ich skierował do Poznania. W Polskim Związku Zachodnim powiedzieli im, że Poznańskie i województwa centralne są raczej przeludnione i skierowali na Dolny Śląsk do Lignicy. [...] Przesłali przy tym dowody. I stąd się wziął kłopot. Bo miejscowy PUR [...] odmówił im pomocy, jako przybyłym z Poznania. [...] Janina Kotwicz zwraca się tedy do referatu Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim z prośbą o mały, doraźny zasiłek. Odmówiono. Takiego bowiem udziela się tylko tym, którzy się zameldowali. Zameldować się zaś nie można, jeśli jeden przynajmniej z członków rodziny nie pracuje. O pracę w Lignicy niełatwo bez świadectw, a ściślej mówiąc bez znajomości [...]”<sup>146</sup>. Opinię społeczeństwa o PUR-ze i innych urzędach nie poprawiały także doniesienia o panującej tam powszechnej korupcji<sup>147</sup>.

Ludność, która przybyła na przełomie 1945 i 1946 r. do Legnicy, musiała sprostać bardzo trudnym warunkom życia. Spory wpływ na to miała sytuacja materialna polskich osadników. Jednym ze skutków wieloletnich działań wojennych była wyraźna pauperyzacja społeczeństwa polskiego. Przybywający do Legnicy ludzie często nie posiadali niczego prócz paru rzeczy osobistych. Jeden z nich wspomina, iż gdy przybył do Legnicy, to cały majątek jego rodziny mieścił się w jednym kufrze<sup>148</sup>. Niektórzy, jak Kazimiera Romanowska (późniejsza pracownica legnickich zakładów dziewiarskich i działaczka społeczna), przyjeżdżali do miasta tylko z tym, co mieli na sobie<sup>149</sup>. Należy mieć także na względzie to, że wielu ludzi trafiło do Legnicy i na Dolny Śląsk właśnie dlatego, iż tam, gdzie mieszkali przed wojną, stracili dosłownie wszystko<sup>150</sup>. Komendant Powiatowy MO informował o licznych przypadkach, kiedy to na milicyjne posterunki zgłaszały się osoby, które prosiły

<sup>144</sup> *Ibidem*, 59, *Sprawozdanie Ref. Mieszkaniowego przy ZM w Lignicy za XI 1945 r.*, k. 4.

<sup>145</sup> *Relacja Henryka Palczaka, 6 VI 2014 r.* (nagranie w prywatnych zbiorach autora).

<sup>146</sup> *Kto ma się zajmować powracającymi z Zachodu*, „Pionier”, nr 17 z 19 IX 1945. Wspomniane sprawozdanie delegata Ministerstwa Informacji i Propagandy porusza także kwestię osób już osiedlonych: „Osadnicy zaś, którzy zostali już osiedleni, pozostawieni są sami sobie, bez żadnej prawie opieki, a w potrzebie nie wiedzą, do kogo się zwrócić o pomoc” (zob. *Przesiedlenie ludności*, s. 283).

<sup>147</sup> AIPN Wr. WUBP Wr, 379, *Sprawozdanie Dekadowe WUBP w Lignicy za 1 IX–10 IX 1945 r.*, k. 51–52.

<sup>148</sup> Jan K. Dąbrowski, *Ponad pół wieku na legnickim bruku*, Legnica 2006, s. 15.

<sup>149</sup> Krystyna Franusz, *Legnica jest jej miastem*, „Wiadomości Legnickie”, nr 6 z 11–18 II 1960.

<sup>150</sup> *Relacja Zenona Woźnicy, 6 VI 2014 r.* (nagranie w prywatnych zbiorach autora).

m.in. o pomoc w zdobyciu żywności<sup>151</sup>. Przesiedleńcy narzekali również na brak odpowiedniego obuwia i odzieży, co dawało się im we znaki zwłaszcza podczas zimy<sup>152</sup>. Warunki życia osiedleńców były tak złe, że dochodziło nawet do jawnego zniechęcania przesiedleńców przez pracowników PUR-u, którzy odradzali pozostanie w Legnicy. Jedną taką historią zdarzyła się w grudniu 1945 r., kiedy to pracownik tej instytucji krążył po legnickim dworcu i ostrzegał przybywających do miasta ludzi o skrajnie trudnych warunkach życia w mieście i doradzał kontynuowanie podróży w inne miejsce<sup>153</sup>.

Zmieniła się w tym czasie rola wojsk radzieckich, które już nie ingerowały w proces osadniczy. Wcześniej dochodziło do sytuacji, kiedy to wojska radzieckie potrafiły zatrzymać transport i wypędzić z niego ludzi lub wysłać go do innego miasta. Teraz transporty bez większych utrudnień trafiały do Legnicy. Jednak w raportach i sprawozdaniach wskazywano na poważny problem z żołnierzami radzieckimi, którzy bezprawnie zajmowali wiele majątków na terenie miasta<sup>154</sup>. Inną trudną kwestią w relacjach polsko-radzieckich było, wspomniane już wcześniej, zjawisko wyraźnego faworyzowania przez żołnierzy radzieckich ludności niemieckiej. Wielokrotnie ingerowali oni w przebieg akcji osiedleńczej, nie pozwalając na wkroczenie Polaków do lokali/mieszkań zajmowanych przez zaprzyjaźnionych z nimi Niemców<sup>155</sup>. Organy Milicji Obywatelskiej, która wielokrotnie musiała w takich sprawach interweniować, informowały o istnieniu tego niepokojącego zjawiska<sup>156</sup>. Ludność polska każdego dnia była także terroryzowana przez zdemoralizowanych żołnierzy radzieckich, którzy nieraz pod wpływem alkoholu dopuszczali się na osadnikach zabójstw, gwałtów, rabunków oraz kradzieży<sup>157</sup>.

Przeszkodą przed pożądanym tokiem rozwoju akcji osadniczej na terenie Legnicy nadal byli również wszelakiej maści oszuści i szabrownicy, którzy przybywali na te ziemie dla łatwego zarobku. Te tzw. niebieskie ptaki były charakterystyczne dla całego pionierskiego okresu polskiej władzy w mieście. Tacy też bardzo często, otrzymując lokal lub mieszkanie, doszczętnie je grabili, a następnie znikali. Problem był na tyle powszechny i poważny, że w maju 1945 r. został poruszony

<sup>151</sup> AIPN Wr. KW MO Wr, 79, *Raport sytuacyjny Ref. Polit.-Wych. KP MO w Legnicy za 15–31 X 1945 r.*, k. 17.

<sup>152</sup> *Ibidem*, *Raport sytuacyjny Ref. Polit.-Wych. KP MO w Legnicy za 1–17 XI 1945 r.*, k. 24.

<sup>153</sup> *Ibidem*, *Raport sytuacyjny Ref. Służby Śledczej KP MO w Legnicy za 8–18 XII 1945 r.*, k. 56.

<sup>154</sup> AP Lg. ZM w L-cy, 3, *Sprawozdanie Pełnomocnika Rz. R.P. na m. Lignice za VIII 1945 r.*, k. 5.

<sup>155</sup> Franciszek Kryjon, *Historia Czerwonego Młyna „Moulin Rouge” w 1945 r.*, DH MM w L-cy.

<sup>156</sup> AIPN Wr. KW MO Wr, 79, *Raport sytuacyjny Ref. Polit.-Wych. KP MO w Legnicy za 15–30 IX 1945 r.*, k. 13; *ibidem*, *Raport sytuacyjny Ref. Służby Śl. KP MO w Legnicy za 18–28 XI 1945 r.*, k. 53.

<sup>157</sup> Joanna L. Świącik, „*Maruderzy w mundurach Armii Czerwonej*”. *Przestępczość w Legnicy w pierwszych latach powojennych*, „*Pamięć i Przyszłość*”, 7, 2014, 1, s. 37–48.

na jednym z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej. Jeden z radnych apelował o większą kontrolę nad akcją osadniczą i o nieprzydzielanie lokali mieszkalnych lub przemysłowych osobom samotnym<sup>158</sup>.

### Zakończenie

Pierwsze miesiące akcji osadniczej na terenie Legnicy to okres burzliwy. Charakteryzował się wszechobecną improwizacją i chaosem organizacyjnym. Zarówno miasto, jak i odpowiedzialne za całą akcję instytucje i urzędy były do niej całkowicie nieprzygotowane. Efektem takiego stanu rzeczy była gehenna tysięcy przesiedleńców, którzy u końca swojej ciężkiej, wielotygodniowej podróży trafiali na miejsce, gdzie warunki sanitarne, żywieniowe i bezpieczeństwo znajdowały się na zatrważająco niskim poziomie. Swojej funkcji nie spełniał także tutejszy oddział PUR-u, który zamiast być filarem akcji osadniczej na terenie miasta, swoją nieudolnością zrażał przybywających tutaj osadników. Wielu z nich nie wytrzymało i wszelkimi sposobami próbowało wyjechać do województw centralnych lub chociaż udać się do innego miasta Dolnego Śląska. Z takiego stanu rzeczy byli wówczas zadowoleni tylko licznie przybywający do Legnicy szabrownicy, którzy wykorzystywali zastany na miejscu chaos i brak stabilności do grabieży miasta.

Potencjalnie Legnica było atrakcyjnym miejscem do osiedlenia w niej dużej rzeszy ludności. Pierwsze raporty mówiły o ledwie 10-procentowym zniszczeniu zabudowy komunalnej oraz prawie całkowitym opuszczeniu miasta przez dotychczasowych jego mieszkańców. Jednakże zajęcie miasta przez sztab Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej i liczący kilkadziesiąt tysięcy garnizon sprawiło, że warunki osiedleńcze na terenie Legnicy diametralnie się zmieniły. W pierwszych miesiącach po II wojnie światowej wojska radzieckie zajmowały ponad połowę zabudowań w mieście i sprawowały w nim realną władzę, z którą musiał liczyć się każdy, kto przyjeżdżał do Legnicy. Dowodem na to było przesiedlenie ludności polskiej za rzekę Kaczawę w lipcu 1945 r. – żadna, nawet najwyższa polska władza nie miała tutaj nic do powiedzenia. Miasto niechlubnie wyróżniała także wyjątkowo wysoka przestępczość, za którą w dużej mierze odpowiedzialni byli właśnie żołnierze radzieccy.

MAREK ŻAK

### THE BEGINNING OF THE POLISH SETTLEMENT EFFORTS IN LEGNICA (APRIL 1945 THROUGH JUNE 1946)

Legnica was an attractive place for the settlement of a large population of Poles after the war. With only 10% of municipal buildings destroyed and with most of the previous population having left town it was among the most appealing destinations for immigration. However, when the town was

<sup>158</sup> AP Lg. Miejska Rada Narodowa w Legnicy z lat 1946–1950/10, *Protokół z pos. MRN w Legnicy z dn. 27 V 1946 r.*, k. 12.

taken over by the Soviet Army for the Headquarters of the Northern Army and a garrison of dozens of thousands the conditions changed diametrically. The Soviet units occupied a large portion of the town, along with all strategic social buildings.

Hence, the first months of settlement were a rather turbulent period. Its defining features were improvisation and organisational chaos. Both the city and the institutions responsible for the task were completely unprepared for it. This resulted in a dramatic situation of thousands of displaced people, who at the end of an arduous trip, which lasted many weeks, ended up in a place where sanitary, nutritional and safety conditions were at an appallingly low level. The local National Repatriation Office (Państwowy Urząd Repatriacyjny) was less than helpful. Instead its incompetence alienated the displaced people. Many of them couldn't cope and desperately wanted to leave and go to central voivodeships or at the very least another Lower Silesian town.

*Translated by Maciej Zińczuk*

MAREK ŻAK

### **DIE ANFÄNGE DER POLNISCHEN ANSIEDLUNGSAKTION IN LIEGNITZ (APRIL 1945 – JUNI 1946)**

Unmittelbar nach dem Krieg stellte Liegnitz einen attraktiven Ort für die Ansiedlung einer großen Zahl der polnischen Bevölkerung dar. Denn es waren lediglich 10% der kommunalen Bebauung zerstört, und die Stadt war größtenteils von ihren bisherigen Einwohnern verlassen. Die Besetzung der Stadt durch den Stab der Nordgruppe der Sowjetarmee und die mehrere zehntausend Soldaten zählende Garnison bewirkten, daß sich die günstige siedlungsorganisatorische Ausgangssituation diametral änderte. Die sowjetischen Einheiten beanspruchten einen großen Teil der Stadt samt allen strategisch wichtigen kommunalen Objekten zu ihrer ausschließlichen Nutzung.

Aus diesem Grund waren die ersten Monate der Ansiedlungsaktion auf dem Liegnitzer Stadtgebiet sehr turbulent. Sie waren von allgegenwärtigen Improvisationen und organisatorischem Chaos geprägt. Sowohl die Stadt als auch die für diese Aktion verantwortlichen Institutionen und Ämter waren dafür vollkommen unvorbereitet. Diese Missstände führten dazu, daß Tausende Umsiedler am Ende ihrer schweren, mehrwöchigen Reise durch die Hölle gingen, weil ihnen Plätze zugewiesen wurden, die unter sanitären, ernährungs- und sicherheitstechnischen Gesichtspunkten einen erschreckend niedrigen Zustand aufwiesen. Auch das hiesige Staatliche Repatriierungsamt konnte hierbei seiner Aufgabe nicht genügen, da es statt die Rolle eines Trägers der Ansiedlungsaktion auf dem Stadtgebiet zu spielen, durch seine Unfähigkeit die Umsiedler gegen sich aufbrachte. Viele von ihnen hielten nicht durch und versuchten um jeden Preis, in die zentralen Wojewodschaften Polens oder in eine andere niederschlesische Stadt zu gelangen.

*Übersetzt von Waldemar Könighaus*